

GORZOWSKIE
WIADOMOSCI
KOSCIELNE



ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ

MARZEC

1969

STOLICA APOSTOLSKA

- | | |
|--|----|
| 1. Orędzie Ojca św. do kapłanów wydane z okazji zakończenia ROKU WIARY | 49 |
| 2. Zobowiązania podjęte z okazji Światowego Dnia Pokoju — 1 stycznia 1969 r. | 52 |
| 3. „Formuła Zobowiązania” na Światowy Dzień Pokoju. | 56 |

BISKUP GORZOWSKI

- | | |
|--|----|
| 1. Dekret o zmianie granic parafii św. Jadwigi i Najśw. Zbawiciela w Zielonej Górze | 57 |
| 2. Przedłużenie dekretów rozgrzeszania penitentów z cenzur zastrzeżonych Ordynariuszowi. | 58 |
| 3. Używanie atramentu w pismach i adnotacjach oficjalnych. | 59 |

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

- | | |
|---|----|
| 1. Notificatio | 59 |
| 2. Papież Paweł VI o powołaniu | 59 |
| 3. Z przemówienia Ojca św. Jana XXIII z 26.V.1962 r. do uczestników I Międzynarodowego Kongresu Powołań kapłańskich o świętości jako sile pociągającej do kapłaństwa. | 61 |
| 4. Krąg biblijny — Ks. Stanisław Mędała. | 63 |

Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.
Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.
zam. — 768 - 06. 69 W6/17 — 1200



GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

600-9416/3

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 123

marzec 1969 r.

Nr 3

STOLICA APOSTOLSKA

OREDZIE OJCA ŚW. DO KAPŁANÓW

Wydane z okazji zakończenia Roku Wiary

Do Was Kapłani świętego Kościoła Katolickiego, do Was najdrożsi wśród wszystkich Synowie, których święcenia kapłańskie uczyniły naszymi Braćmi i naszymi współpracownikami w posłudze zbawienia — a takimi jesteście również w stosunku do waszych Pasterzy; to do was chcemy dziś zwrócić się w sposób bezpośredni, i to w chwili, kiedy kończy się Rok wiary, upamiętniający XIX stulecie upływające od męczeństwa dwóch Apostołów Piotra i Pawła. Przemówienie to jest krótkie i proste, ale skierowane wyłącznie do was.

Od dawna to nam leżało na sercu. Jako wasz Współbrat, od kiedy na nas padł ten przedziwny wybór, że staliśmy się kapłanem, poczuł się nową, głęboką solidarność ze wszystkimi kolegami, wybranymi po to, by uosabiać Chrystusa przez nasz dar w pełnieniu woli Ojca, dla uświęcenia, kierowania i służenia Wiernym, dla zadzierżgnięcia zbawczych więzów ze światem. Wspólnota braterstwa, sympatii i poważania dla was kapłanów nigdy nie przestały nas ożywiać. Potem, kiedy Kościół św. wezwał nas do wykonywania zadań pasterskich, najpierw jako Biskup a potem jako Papież, myśl o duchowieństwie staje się w nas bardziej uporczywa, wewnętrzna, trwająca, pełna szacunku, troski i miłości. Ubolewaliśmy nieraz nad tym że nie mówiliśmy wam wystarczająco, że tego uczucia dla was, które Duch św. wzbudzał i wzbudza do dziś w naszym sercu, nie okazywaliśmy częściej i dobitniej, uczucia, które wypływając z serca ciągnie za sobą wiele innych uczuć i myśli, które sprawia, że przez naszą posługę formuje się nasza świadomość, iż ponad wszystko, w każdej sprawie w porządku miłości jesteście wy, Kapłani, wraz z naszymi Biskupami a naszymi Braćmi, którzy zajmujecie pierwsze miejsce.

Dlatego dziś mówimy do was. To, co do was kierujemy, to nie jakaś encyklika, to nie jest instrukcja lub akt dyspozycji prawa kanonicznego, ale to jest po prostu wylew serca. „Usta nasze otworzyły się do was, rozszerzyło się nasze serce” (2 Kor. 6,11). Ta rocznica XIX stulecia, obchodzona ku czci Apostołów, którzy głoszeniem Ewangelii i własną krwią położyli podwaliny pod Kościół Rzymski, zobowiązuje nas, by wam teraz otworzyć naszą duszę.

Czynimy to z wielkim podziwem i ze wzruszeniem. Znamy waszą wierność Chrystusowi i Kościołowi. Wiemy, że z ochotą podejmujecie zobowiązania. Znamy także wasz trud. Znamy poświęcenia, z jakim po-

dejmujecie się posłannictwa i troskę w sprawach apostołskich. Znamy także szacunek i uznanie, z jakim odnoszą się do was liczni wierni, ze względu na waszą iście ewangeliczną bezinteresowność i apostołską miłość. Również i skarby waszego życia duchowego, wasze rozmowy z Bogiem i wasza ofiara z Chrystusem, wasze wzloty kontemplacyjne w połączeniu z działalnością zewnętrzną, wszystko to jest nam znane. O każdym z was możemy powtórzyć słowa Pana Jezusa z Apokalipsy: „Znam twoje czyny: trud i twoją wytrwałość” (2,2). Ileż wzruszeń, ile radości sprawiają nam te prawdy przywiezione przed oczy, ile uznania! Dziękujemy wam i błogosławimy wam w imię Chrystusa za to, co stanowicie, za to, co czynicie w królestwie Bożym. Wy bowiem, wraz z waszymi Biskupami, jesteście jak najbardziej wartościowymi pracownikami Kościoła, wy jesteście filarami, nauczycielami, przyjacielmi wy jesteście bezpośrednimi szafarzami tajemnic Bożych (zob. 1 Kor. 4,1; 2 Kor. 6,4). Chcieliśmy wam powiedzieć o tym wezbraniu naszego serca, aby każdy z was wiedział i czuł, że jest ceniony i kochany, i aby radośnie przeżywał wspólnotę z nami w tym twardym wysiłku pracy apostołskiej zakrojonej na szeroką skalę.

Nie jest to wcale spojrzenie krótkowzroczne, odzegnujące się od problemów. Obok tych kapłanów bowiem, którzy w swej posłudze znajdują pogodę ducha i radość, a których głos nie czyni wokół siebie tyle wrzawy co inne głosy, — wiemy, że nie brak sytuacji bolesnych. Wśród pewnej ilości kleru daje się zauważyć jakiś niepokój i niepewność odnośnie do pozycji kapłana w Kościele. Wydaje się im jakoby byli odstawieni na boczny tor współczesnego rozwoju społecznego.

Otóż to pewne, że kapłani nie kryją się za wałem, broniącym ich przed naporem kryzysów i zmian, które wstrząsają dziś światem. Jak wszyscy bracia w wierze tak i oni w swej drodze do Boga przeżywają czarne godziny. Cierpią tym bardziej że pewne fakty z życia kapłańskiego tłumaczy się w sposób jednostronny z krzywdzącymi uogólnieniami. Prosimy przeto kapłanów, by sobie przypomnieli, że sytuacja dzisiejszego chrześcijaństwa, a w szczególności kapłana, będzie zawsze sytuacją paradoksalną i niezrozumiałą w oczach tego, kto nie ma wiary. Taki zatem aktualny stan powinien zachęcać kapłana do pogłębienia własnej wiary, to jest do wyrazistego uświadomienia sobie, kim jest, w jakie został wyposażony władze i jakie posłannictwo ma do spełnienia. Drodzy Synowie i Bracia, prosimy Boga, by uczynił nas zdolnymi i godnymi do udzielenia wam, w jakimś stopniu, światła i mocy.

Do wszystkich więc kapłanów mówimy: nigdy nie powątpiewajcie w naturę waszego kapłaństwa urzędowego, które nie jest jakimś tylko urzędem, bądź też jakimkolwiek posługiwaniem wykonywanym dla wspólnoty kościelnej, ale jest posługą, która uczestniczy w sposób bardzo szczególny, na skutek Sakramentu kapłaństwa, który wyciska niezniszczalny charakter we władzy kapłaństwa Chrystusowego (Lumen Gentium 10 i 28).

Możemy więc wydobyć na jaw wszystkie wymiary właściwe kapłaństwu katolickiemu. Nasamprzód wymiar sakralny. Kapłan jest człowiekiem Boga, jest sługą Pana Jezusa, może on spełniać czynności przekraczające w skutkach granicę natury, ponieważ działa „in persona Christi”. Przez niego przechodzi wyższa siła, dzięki której on pokorny a wspałały, w odpowiedniej chwili staje się jej skutecznym narzędziem. On jest nosicielem Ducha Świętego. Między nim a Bożym światem przebiega jedyna w swoim rodzaju więź; jest delegatem, któremu Bóg za-wierza.

Jednakże tego daru kapłan nie otrzymuje dla siebie, ale dla innych. Wymiar sakralny kapłaństwa jest całkowicie przyporządkowany apostołskiemu, to znaczy posłannictwu i posłudze kapłańskiej.

Wiemy to dobrze, że kapłan to człowiek, który nie żyje dla siebie, ale dla drugih. Jest człowiekiem należącym do wspólnoty. Ten aspekt życia kapłańskiego rozumiemy się dzisiaj lepiej. Niektórzy w tym właśnie widzą odpowiedź na zaczepnie sformułowane opinie jakoby kapłaństwo było przeżytkiem we współczesnym świecie. Posuwa się aż do pytania, czy kapłan ma jeszcze w ogóle rację bytu. Posługa, jaką on świadczy społeczeństwu, szczególnie zaś społeczności kościelnej, aż nadto usprawiedliwia istnienie stanu kapłańskiego. Świat go potrzebuje. Potrzebuje go Kościół. Mówiąc o tym, cały szereg potrzeb ludzkich staje przed naszymi oczyma: któż nie ma potrzeby chrześcijańskiego orędzia, potrzeby wiary i łaski? Czy człowiek nie potrzebuje kogoś, ktoby się poświęcił dla niego bezinteresownie i z miłością? I gdzieżby można wyznaczyć granice miłości duszpasterskiej? Czyż nie trzeba większej miłości tam właśnie, gdzie jej pragnienie okazuje się mniejsze? I oto: misje, młodzież, szkoła, chorzy, świat pracy tak dziś szczególnie wysuwający się na czoło, tworzą ustawiczny nacisk na serca kapłańskie. Czyż moglibyśmy jeszcze wątpić o braku miejsca, zadania, misji dla kapłana w życiu współczesnego świata? Powiemy raczej: jak zaspokoić zapotrzebowanie na nas? Jak sprostać przez naszą osobistą ofiarę wzrastającym obowiązkom duszpasterskim i apostołskim? Nigdy chyba Kościół nie uświadamiał sobie tego tak wyraźnie jak dziś, że on jest nieodzowną drogą do zbawienia i nigdy w przeszłości dynamizm „udzielania się” Kościoła nie był tak wielki, jakim jest dzisiaj. Oszukiwalibyśmy się sądząc, że mogły istnieć świat bez Kościoła, a Kościół bez przygotowanych pracowników, wyspecjalizowanych i naznaczonych sakrą. Kapłan już przez to samo, że jest, staje się znakiem miłości Chrystusa ku ludzkości, staje się świadectwem tej pełni miary, przez którą Kościół stara się urzeczywistniać tę miłość, która prowadzi aż na krzyż.

Z uświadomienia sobie swego powołania oraz poświęcenia się jako narzędzie Chrystusa na posługę ludziom, wyrasta w kapłanie świadomość mistyczno-ascetycznego wymiaru życia która osobę ubogaca. Jeżeli każdy chrześcijanin jest świątynią Ducha św., to jakież musi być wewnętrzne obcowanie duszy kapłańskiej z tą Obecnością, która go przepelnia, przemienia, dręczy i upaja? To dla nas, kapłanów, mają zastosowanie słowa Apostoła: „Przechowujemy... skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas” (2 Kor. 4,7). Synowie i Bracia Kapłani, jak się utwierdza i jak się zasiła w nas ta świadomość? Czy płonie w nas płomień kontemplacji? Czy dajemy się wciągnąć do zacisznego wnętrza do środka ogniska naszej osobowości, by odciąć się, choć na chwilę, od udręki naszych zajęć zewnętrznych i oddać się skupieniu? Czy zachowaliśmy umiłowanie modlitwy osobistej, rozmyślania, modlitwy brewiarzowej? Jakże możemy się spodziewać, że przez naszą działalność osiągniemy jak największy pożytek, jeżeli nie potrafimy zaczerpnąć najwspanialszych energii z wewnętrznego źródła, jakim jest rozmowa z Bogiem, energii, której tylko On może udzielić? I gdzie znaleźć ostateczne uzasadnienie i wystarczającą siłę dla celibatu w Kościele, jeżeli nie w wymogach stawianych przez pełnię miłości rozlanej w sercach tych, którzy poświęcili się dla jedynej miłości i na całkowitą służbę Bogu i jego zbawczym planom?

Takie jednak ujęcie sprawy — mówią niektórzy — nie sprzyja w dzisiejszych czasach temu, by wygórowane pojęcie obfitującego poświęcenia się mogło być w pełni urzeczywistnione. I tu dochodzimy do

czwartego wymiaru kapłaństwa, jaką jest dziedzina kościelna. Kapłan to nie samotnik, on jest członkiem organizmu, członkiem Kościoła Pow-
szecznego, diecezji oraz, co jest zresztą typowe i powiedzielibyśmy naj-
wznioślejsze, jest członkiem swojej parafii. Cały Kościół musi dostoso-
wać się do nowych potrzeb świata: cały Kościół po Soborze podjął się
odnowy duchowej i organizacyjnej. Wspomagamy go naszą współpracą,
naszym oddaniem się sprawie, naszą cierpliwością. Bracia i Synowie
ukochani, ufajcie Kościołowi. Kochajcie go bardzo. Ku niemu kierujcie
się bezpośrednio miłość Chrystusowa: *dilexit Ecclesiam*" (Ef 5, 25).
Kochajcie go także widząc jego ograniczoność i uchybienia, a to nie ze
względu na jego ograniczoność, uchybienia, czy może nawet winy, ale
kochajcie go dlatego, że przez miłość możemy go uzdrowić i usprawnić
tak, że zajaśniej w całej swej okazałości jako Oblubienica Chrystusa.

To Kościół zbawi świat, Kościół, który jest ten sam dziś, co wczoraj
i takim będzie jutro który jednak kierowany Duchem Świętym, przy
współpracy wszystkich swoich synów, znajdzie zawsze siłę, by się od-
nowić, odmłodzić, by dać nową odpowiedź na wciąż nowe potrzeby.

Myślimy więc o tych licznych kapłanach, którzy dzięki metodycznie
podjętemu wysiłkowi osiągają wzrost życia duchowego w studium Sło-
wa Bożego, w wiernym i prawidłowym zastosowywaniu reformy litur-
gicznej, w rozszerzaniu posługi duszpasterskiej ku ludziom, zwłaszcza
tym spragnionym sprawiedliwości społecznej w wychowywaniu ludu ku
pokojowi i ku wolności, w ekumenicznym zbliżaniu się do chrześcijan
od nas odłączonych, w pokornym i codziennym wypełnianiu nałożonych
obowiązków, a nade wszystko w miłości promieniującej ku Panu Nasze-
mu Jezusowi Chrystusowi, ku Matce Najświętszej, ku Kościołowi i ku
wszystkim ludziom. My sami cieszymy się z tego i tym się budujemy.

Będąc takimi uczuciami przepełnieni, ukochani Kapłani, wy z bliska
i z daleka, w tym dniu uroczystym obchodzonym ku czci Świętych
Apostołów i Męczenników Piotra i Pawła wszystkich was pozdrawia-
my i wszystkich błogosławimy.

Z Bazyliki Watykańskiej, dnia 30 czerwca 1968 r.

(—) PAPIEŻ PAWEŁ VI

Przedruk z Wiadomości Kościelnych Wrocławskich — Nr 11-12, 1968 r.

ZOBOWIĄZANIA PODJĘTE Z OKAZJI ŚWIATOWEGO DNIA POKOJU 1 STYCZNIA 1969 r.

Temat: Rozwój praw człowieka — droga do Pokoju.

Wstęp.

W troskę o budowę Pokoju, popierając rozwój praw człowieka, po-
przez większe poszanowanie godności i odpowiedzialności ludzkiej, w
łączności z całym Ludem Bożym — pragniemy aby Nowy Rok świad-
czył o naszej woli pełniejszego zaangażowania się w dzieło Pokoju, ja-
kie sobie stawia za cel światowy Dzień Pokoju.

Wiemy o tym, że wojny i krzywdy oraz wszelkiego rodzaju niezgody
dreczą dzisiejszy świat, ale mimo niepokoju i bólu jaki odczuwamy z
tego powodu, nic nie jest w stanie zachwiać naszego przekonania i ufno-
ści, jaką pokładamy w Pokoju, który Chrystus nieustannie ofiaruje
sercem wszystkich ludzi i wszystkim narodom świata.

Chcąc wyrazić nasze zobowiązanie i lepiej umotywować jego wszechstronne znaczenie, pragniemy raz jeszcze wspólnie potwierdzić poparcie — jakiego jako chrześcijanie udzielamy — dla siedmiu zasad i praw człowieka, które — zdaniem naszym — mają ogromne znaczenie dla ludzi współczesnych.

1. Zastanówmy się nad okazywaniem przez nas, czy to indywidualnie czy zbiorowo, poszanowaniem „prawa do życia” naszych braci bliskich i dalekich. Ile uwagi poświęcamy temu świętemu prawu do życia, darowi Boga, którego wyrazem jest każde istnienie ludzkie? Chcielibyśmy otoczyć troską życie ludzkie we wszystkich jego przejawach, od pierwszych chwil poczęcia, aż do momentu przejścia poprzez śmierć do wieczności. Świadomi jesteśmy naszej odpowiedzialności przed Bogiem za życie nasze i naszych bliźnich. Rodzice dając swym dzieciom życie wyposażają je w to prawo i jako pierwsi ponoszą za nie odpowiedzialność. Przez pracę wychowawczą i miłość wszyscy członkowie społeczeństwa, uczestnicząc w twórczym dziele Boga, mają obowiązek udzielenia najmłodszemu ze swych braci tej zachęty, tej opieki oraz tego przygotowania do życia bez których „prawo do życia” jest jaskrawą negacją i szyderstwem.

Dlatego zastanawiamy się, jak dziś w naszych kołach rodzinnych, środowiskach społeczno-zawodowych oraz w naszej społeczności narodowej możemy pełniej zagwarantować to prawo do życia, pojęte jako podstawowa afirmacja godności człowieka.

Nasza odpowiedzialność jest wszechstronna; świadomi jej jesteśmy za głód i wojny, które dreczą i gnębią naszych braci nie chcemy być współwinni za niesprawiedliwe stosunki społeczno-ekonomiczne ani za rozwój zbrojeń, które grożą niebezpieczeństwem życia dwu trzecim ludności świata. Środki godziwego życia, zarówno dla poszczególnych ludzi jak rodzin, warunki pracy, zapewnienie prawa do wyboru pracy i do ochrony społecznej osiągnięcie porozumienia co do rozbrojenia — warunkują istotne poszanowanie prawa do życia, o które zabiegamy dla wszystkich ludzi.

Jesteśmy świadomi że ta współodpowiedzialność wymaga od każdego z nas nowego spojrzenia wiary na istotne wymiary życia oraz konkretnej i pragmatycznej decyzji interweniowania, aby lepsze poznanie tego prawa stało się realnością w tym wszystkim, co ludzie stworzyli, a co ma taki wielki wpływ na obecne życie ludzkości.

2. — Wraz z darem życia oraz po to, aby nadać mu sens jednym z praw podstawowych dla osoby ludzkiej jest „prawo do wolności religijnej”. Uważamy istotnie, że jest rzeczą nieodzowną aby wszyscy uznali prawo człowieka do swobodnego oddania czci Bogu, Swemu Stwórcy i Dobroczyncy.

Atmosfera zrozumienia i poszanowania wszystkich prawdziwych wartości religijnych, z którymi się spotykamy, nie prowadzi nas bynajmniej do inderentyzmu, ale stanowi okazję poznania ludzi potwierdzających swe najszlachetniejsze dążenia oraz do prowadzenia z nimi dialogu na temat wielkich problemów humanitarnych, w duchu wolności i prawdy. Prawo człowieka do wyrażania swych przekonań tak prywatnie jak publicznie, forma jego religijności, wielorakie kontakty społeczne, jakie wiążą się z narodowym lub międzynarodowym życiem grup wyznaniowych czy też wspólnot religijnych — są niecodziennymi warunkami Pokoju w tym świecie.

Pragniemy wykluczyć z naszego życia i życia społeczności, w której żyjemy, wszelkiego rodzaju postawę dyskryminacyjną w stosunku do tych, którzy wyznają słuszne prawo do religii.

3. W świecie, w którym prawie trzecia część ludności cierpi nie mając dostępu do dobrodziejstw wykształcenia, nauki i kultury, chcielibyśmy zaradzić takiej sytuacji i nie dopuścić do rozprzestrzeniania się zła jakie pociąga za sobą analfabetyzm, brak oświaty i wychowania, które tak boleśnie zubożają serca i umysły tylu naszych braci.

Prawo dostępu do spuścizny kulturalnej społeczeństwa, do oświaty i wychowania wszystkich ludzi jest konieczne, aby rzeczywistością stała się godność i odpowiedzialność, jakich domagają się tak jednostki, jak grupy społeczne.

Odrzucimy bierną postawę wobec wszelkiego rodzaju krzywd, które ranią ludzi i pozbawiają ich prawowitego uczestnictwa w dobrodziejstwach wiedzy i postępu w wielu dziedzinach, jaki za sobą niosą rozmaitego typu nauki oraz skarby kultury i obyczajów, będące wspólną własnością ludzkości.

Miłość Chrystusowa pobudza nas do przyjęcia na siebie obowiązujących wszystkich wspólnych zadań ludzkości, które wyczekuje sprawiedliwszego podziału bogactw świata.

4. Odsłaniając nasze słabości i przyznając, jak silnie nasza mentalność jest przesiąknięta, często dyskryminacjami, naleciałościami społecznymi, pragniemy podkreślić naszą postawę wobec wszystkich ludzi, którzy mają „prawo nie podlegać dyskryminacjom” ze względu na rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub też z powodu płci, wieku czy przynależności do jakiejś specjalnej grupy społecznej. My dzieci jednego Ojca, musimy uznać we wszystkich członkach społeczności ludzkiej podstawową równość, którą wszyscy zostali obdarzeni z woli najwyższego Stwórcy. Braterstwo ludzi pojmujemy wychodząc z założenia tej równości podstawowej, która szanując różnorodność natury wyklucza wszelki nadmierny partykularyzm.

Chcielibyśmy w tym roku w szczególności zastanowić się nad stosunkiem do naszych braci innych narodowości, którzy dla nas pracują.

Chcielibyśmy także zachęcić wszystkie instancje krajowe i międzynarodowe, aby baczniej czuwały nad poszanowaniem praw zarówno mniejszości, jak większości wchodzących w skład najróżniejszych wspólnot narodowych, które zwracają się do nas z apelem o sprawiedliwsze ujmowanie pluralistycznej społeczności, w jakiej żyjemy. Będziemy starali się działać w należącej do nas sferze wpływów i odrzucać postawę oraz zwyczaje dyskryminacyjne, które przysyłają obraz człowieka będącego odbiciem Boga i wywołują prowadzące do wojny napięcia, zagrażające pokojowi świata.

Z pełną świadomością chcielibyśmy wiązać współodpowiedzialność za napaści rasowe, które mają braterskie stosunki: postanawiamy zastanowić się poważnie nad naszymi obowiązkami w tej dziedzinie.

5. Aby lepiej móc sobie przyswoić humanizm jakiego pragnął Chrystus dla wszelkiego swego stworzenia, chcielibyśmy zwrócić baczniejszą uwagę na społeczne, ekonomiczne i polityczne. Domagamy się prawa sprawiedliwego udziału ludzi w odpowiedzialności społeczno-polityczno-ekonomicznej, za życie ich wspólnot miejscowych, regionalnych i narodowych oraz całej społeczności międzynarodowej. Godność istoty ludzkiej zakłada jej

odpowiedzialność, którą musi wykazywać się zgodnie ze swym powołaniem, zajmowanym stanowiskiem społecznym i władzą daną jej dla zapewnienia wspólnego dobra tej społeczności, do której należy.

Przy okazji chcielibyśmy zastanowić się nad warunkami społecznymi i różnorodnymi spoltami okoliczności, które pozwalają lub też nie pozwalają ludziom na podjęcie odpowiedzialnych stanowisk z zachowaniem pełni godności. Naszym obowiązkiem moralnym jest stworzenie sobie jasnego sądu i skuteczne wywieranie wpływu na opinię publiczną, a także budzenie sumienia odpowiedzialnych instancji co do koniecznych zmian, jakich wymaga każde bezprawie.

W naszym zaś życiu chcemy także szczerze uświadomić sobie sposób w jaki współpracujemy z naszymi braćmi, co robimy, aby dopuścić ich do zajmowania odpowiedzialnych stanowisk i rozwijać przez to ich osobowość.

Bardziej niż kiedykolwiek konieczne wydaje nam się, aby w operacji o naukę społeczną Kościoła podjąć konkretną reformę mentalności i instytucji, dla zapewnienia niezbędnych gwarancji osobom, stowarzyszeniom i ustrojom ażeby poprzez cały świat nawiązał się prawdziwie braterski dialog zdolny zapewnić stały Pokój.

Wolność stowarzyszeń i zebrania, obrona praw i zadań syndykalnych wymagają z naszej strony pogłębienia i baczniejszej uwagi. Odpowiedzialność społeczno-ekonomiczna przedstawia nam się w nowych formach, odkąd zagadnienie społeczne stało się problemem międzynarodowym. Czujemy jak to podkreślała encyklika „*Populorum progressio*”, pilną konieczność wniesienia naszego udziału w zagadnienie postępu.

Jako konsekwencję posłannictwa ewangelicznego widzimy budowę sprawliwszego porządku międzynarodowego, bardziej humanitarnego, w którym wszyscy ludzie i kraje będą mogli korzystać ze swych praw, dzielić na równi bogactwa ziemi i rządzić się własną odpowiedzialnością.

Chcielibyśmy poprzez formy przyjęte w skali narodowej i międzynarodowej przyłączyć się wzmożoną współpracą do wysiłków jakie podejmują teraz kraje będące na drodze rozwoju, aby zapewnić swym narodom życie bardziej godne i sprawiedliwe.

6. Nie wyobrażamy sobie poszanowania osoby ludzkiej bez przyznania jej prawa do obiektywnej informacji i wolności wypowiedzania swych opinii, w oparciu o uznanie człowieka, porządku moralnego i społecznego oraz w granicach, jakie zakładają uczciwość i dążenie do prawdy.

Co my, chrześcijanie, możemy zrobić, aby wszędzie na równi panowało poszanowanie człowieka i jego praw do swobodnego myślenia, kształcenia się i wypowiedzania? Bez tych możliwości ludzie ulegają warunkom społecznym, które nie pozwalają im na wyrażanie swobodnie własnego krytycznego sądu o sytuacji, w jakiej się znajdują.

Chcielibyśmy wyrazić poparcie dla dojrzewającej opinii publicznej, bardziej świadomej słusznych praw i obowiązków człowieka. Miłość Chrystusa zmusza nas do baczego śledzenia wszystkiego, co dotyczy życia naszych braci i zerwania z wszelkimi przejawami bierności w obliczu nieszczęść, które ich gnębią. Zdajemy sobie sprawę z tego, że bez możliwości swobodnego wyrażania i szanowania opinii oraz przekazywania ich w kraju i poza granice geograficzne, kulturalne, ideologiczne czy społeczne (najbardziej różnorakie) — braterski dialog staje się niezwykle trudny i rodzą się nieporozumienia, zarzewie ewentualnych

konfliktów. Będziemy się starali lepiej zabezpieczyć sposoby szczerego i obiektywnego wyrażania naszych myśli oraz rozwijać informację wolną od arbitralności, aby w ten sposób przyłączyć się do powszechnych dążeń ludzkości.

7. Uważamy, że budowa Pokoju jest najściślej związana ze swobodnym poruszaniem się ludzi i skutecznym poszanowaniem „praw imigracji i emigracji jak też z ochroną praw uchodźców i ludzi pozbawionych ojczyzny”.

Niemożliwość dla pewnych ludzi lub grup społecznych prowadzenia godziwej egzystencji, niemożliwość zapewnienia przez pracę utrzymania rodziny oraz niemożliwość zachowania swego prawowitego dziedzictwa kulturalnego i etycznego jest przyczyną poważnych niesprawiedliwości i powoduje nieustanne zagrożenie niebezpieczeństwem wojny. Nie dając możliwości swobodnego poruszania się ludzi i grup społecznych oraz ich integracji w społeczność ludzką, harmonia między ludami i narodami staje się zależna od przypadku. Świadomi jesteśmy, że w tej sprawie szczerota naszej miłości chrześcijańskiej jest wystawiona na próbę, i że postawa ściśle osobista nie wystarczy. Organizacja i koordynacja naszych wysiłków z wszystkimi ludźmi dobrej woli jest warunkiem ocalenia dla naszych braci uciemnionych.

Rezolucja .

Zjednoczeni z wszystkimi naszymi braćmi chrześcijanami i wszystkimi ludźmi dobrej woli zobowiązujemy się do rozwijania praw człowieka, a zwłaszcza tych, które tu zostały wyszczególnione, aby móc odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa zawarte w Jego Błogosławieństwach: „Błogosławieni pokój czyniący”. Nowy wysiłek, który pragniemy podjąć mimo naszych słabości, nieudolności i wszelkiego rodzaju trudności, jakie staną na naszej drodze, jest przyczynkiem do dzieła Ducha Świętego, który urabia serce każdego człowieka, aby w rodzinie ludzkiej panowało więcej sprawiedliwości i Pokoju.

Przedruk z PISMA OKÓLNEGO — styczeń 1969 Nr 2 (19).

„FORMUŁA ZOBOWIĄZANIA” NA ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU

Rzym, 18 grudnia 1968 r.

Panie — Ty jesteś Życiem.

Wiem, że Bóg jest źródłem wszelkiego życia; każdy człowiek, każdy mój bliźni ma prawo do wolnego życia oraz godziwego zapewnienia sobie środków do życia.

Boję się nad tym, że życiu milionom ludzi grożą wojny, ludobójstwa, nieludzkie traktowanie, wypływające z morderczego współzawodnictwa; czuję się w części odpowiedzialny za ciężar nieprawości społeczno-ekonomicznych, które gnębią moich bliźnich.

Zobowiązuję się uczynić wszystko nawet kosztem mego życia, aby otoczyć opieką i pomocą mych braci, tych zwłaszcza, którzy są wystawieni na niebezpieczeństwa i zagrożeni niepewnością życia: ubogich, upośledzonych, osamotnionych, głodnych, wysiedlonych, chorych.

Pragnę się przyczynić do przywrócenia wiary w życie tym wszystkim, którzy cierpią duchowo i fizycznie na skutek nieszczęść, jakie za sobą pociąga wojna.

Panie — Ty jesteś Ojcem.

Wiemy, że jesteś Ojcem każdego człowieka, ludu czy narodu oraz Do broczyńcą całej ludzkości. Wobec Ciebie wszyscy są równi godnością, dlatego odrzucam wszelką dyskryminację, która uwłaczałaby moim braciom ze względu na odmienność ich rasy, koloru skóry, narodowości lub pochodzenia społecznego.

Czuję się winnym, że czasem powodowałem się uczuciem pychy lub zazdrości w stosunku do mych braci bliskich lub dalekich.

Zobowiązuję się energicznie walczyć z wszystkimi formami nietolerancji, które zrywają więzy braterstwa między ludźmi i są przeszkodą w budowaniu zjednoczonej i powszechnej wspólnoty, zgodnie z Twoim Ojcie przagnieniem jedności, jakie wszczepiłeś w nasze serce.

Panie — Ty jesteś Mądrością.

Wiem i pragnę, żeby wszyscy wiedzieli, że największą mądrością człowieka jest swobodne oddawanie czci Bogu, Stwórcy swojemu, świadomy jestem niezaspokojonego głodu prawdy, który wpoiliś w umysły, wolę i serca ludzi odkupionych i odrodzonych przez ofiarę miłości Twego Syna. Wiem, że Duch Święty utwierdza każdego człowieka w jego niezaprzeczalnym prawie do wykształcenia, nauki, uczestnictwa w dobrach kultury oraz prawie do ścisłych i obiektywnych informacji które by mu pozwoliły uzasadniać wybór, odpowiedzialność oraz inicjatywy, jakie mu simy podejmować dla wspólnego dobra społeczeństwa.

Boleję nad tym, że wiadomościami, jakie od innych otrzymałem, nie służyłem w sposób wystarczający moim braciom. Boleję też nad faktem, że miliony ludzi pozbawione są fak istotnych środków, jakimi są słowo, lektura oraz możliwość zapoznania się z niepodlegającymi przedawnieniu prawami do wolności i godności.

Zobowiązuję się bardziej szanować prawa osobiste i społeczne moich bliźnich oraz ułatwiać porozumienia pomiędzy nimi wykluczając z mojego i ich życia postawę gwałtu, przymusu, niechęci, samowoli, tak sprzecznych z poszukiwaniem prawdy w duchu pokoju.

L'Osservatore Romano z dnia 18 grudnia ubr. podało „Formułę Zobowiązania” na Światowy Dzień Pokoju. Przekład tej „Formuły” podajemy

Przedruk z „PISMA OKÓLNEGO” — styczeń 1969 r. Nr 2 (19).

BISKUP GORZOWSKI

DEKRET

Mając na uwadze sprawniejszą obsługę duszpasterską, po wysłuchaniu w myśl kan. 1428 KPK, zainteresowanych Proboszczów oraz Konsultorów Diecezjalnych, rozgraniczamy na mocy kan. 1427 parafię Najśw. Zbawiciela i św. Jadwigi w Zielonej Górze na nowo w ten sposób, że odąd granica między tymi parafiami będzie biegła środkiem ulic: Dą-

browskiego, Świerczewskiego i Wrocławską. Do parafii św. Jadwigi będą należały domy oznaczone numerami parzystymi ulic Dąbrowskiego i Świerczewskiego, oraz numerami nieparzystymi ulicy Wrocławskiej. Do parafii zaś Najśw. Zbawiciela druga strona tych ulic, tj. domy oznaczone numerami nieparzystymi ulic Dąbrowskiego i Świerczewskiego a numerami parzystymi ulicy Wrocławskiej.

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem 1. I. 1969 r.

Należy go odczytać w najbliższą niedzielę lub święto z ambon obu zainteresowanych kościołów parafialnych.

L.S.

(—) † Wilhelm Pluta
BISKUP GORZOWSKI

(—) Ks. Edward Jagodziński
Kancierz Kurii

Gorzów Wlkp., dnia 23 grudnia 1968 r.
Znak: L 1—25/68

DEKRET

Na mocy specjalnego upoważnienia Prymasa Polski z dnia 8 stycznia 1969 r. N. 29/69/P przedłużamy do końca roku 1974 ważność naszego dekretu z dnia 15. I. 1966 r., ogłoszonego w OK 3/66, p. 3. str. 9 i G.W.K. 1966, str. 78, ustalającego okres, w którym wierni Diecezji Gorzowskiej mogą spełnić doroczny obowiązek Komunii św. Wielkanocnej na czas od Niedzieli Siedemdziesiątnicy do Niedzieli Trójcy św. włącznie.

L. S.

(—) † Wilhelm Pluta
BISKUP GORZOWSKI

(—) Ks. Edward Jagodziński
Kancierz Kurii

Gorzów Wlkp., dnia 13. I. 1969 r.
Znak: B 1—2/69

DEKRET

Dla pełnego wykorzystania Okresu Pokuty przedłużamy niniejszym do końca roku 1974 ważność naszego dekretu z dnia 12. I. 1966 r. ogłoszonego w OK 3/66, p. 4 str. 9, i w G.W.K., 1966, str. 78 udzielającego wszystkim aprobowanym spowiednikom Diecezji Gorzowskiej na okres Komunii św. Wielkanocnej (tj. od Niedzieli Siedemdziesiątnicy aż do niedzieli Trójcy św. włącznie) władzy rozgrzeszania penitentów in foro sacramentali od cenzur zastrzeżonych Ordynariuszowi przez Prawo Kanoniczne, z obowiązkiem nałożenia surowej pokuty według możliwości penitenta (n.p. 3 razy Droga Krzyżowa, Różaniec — 5 tajemnic codziennie przez tydzień, post ścisły przez 3 piątki, jałmużna itp.).

L. S.

(—) † Wilhelm Pluta
BISKUP GORZOWSKI

(—) Ks. Edward Jagodziński
Kancierz Kurii

Gorzów Wlkp., dnia 13. I. 1969 r.
Znak: B 2 — 2/69

UŻYWANIE ATRAMENTU W PISMACH I ADNOTACJACH OFICJALNYCH

Używanie długopisów ze względu na łatwość i wygodę staje się coraz powszechniejsze. Nie jest to jednak pismo trwałe, jakiego wymaga korespondencja oficjalna a przede wszystkim przewidziane na długie lata zapisy w księgach parafialnych. Wobec tego zarządzam:

1. We wszelkiej korespondencji oficjalnej należy używać pisma maszyną lub atramentem, z wykluczeniem długopisów nawet przy podpisie.
 2. Wszelkie zapisy i podpisy w księgach parafialnych winny być dokonywane atramentem w sposób łatwo czytelny, nie tylko dla autora, czysto i starannie. W żadnym wypadku nie należy używać długopisów, nawet przy sporządzaniu duplikatów dla Kurii.
- Niniejsze zarządzenie obowiązuje z dniem ogłoszenia.

(—) † Wilhelm Pluta
BISKUP GORZOWSKI

L. S.

(—) Ks. Edward Jagodziński
Kancelarz Kurii

Gorzów Wlkp., dn. 8 lutego 1969 r.
Znak: B 2 — 5/69

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

NOTIFICATIO

Praesentibus litteris notum facimus Alfonsum SZUMIERZ, sacrodotem Archidioecesis Gnesnensis, natum die 10 octobris 1913 a., ordinatum vero presbyterum die 19 februarii 1950 a. decreto Emmi Domini Stephani Card. Wyszyńskiego, Archiepiscopi Metropolitae Gnesnensis et Varsaviensis, Primatis Poloniae, die 17 octobris 1968 anni vi specialissimarum facultatum a Sancta Sede tributarum ad statum laicalem reductum esse.

† Lucjan Bernacki
Vicarius Generalis

Curia Metropolitana
Num. 351/69/K
Gnesnae, die 10 Januarii 1969 a.

PAPIEŻ PAWEŁ VI O POWOŁANIU

Należy zaznaczyć, że w liście apostolskim „Summi Dei Verbi” Ojciec Święty Paweł VI sprecyzował pojęcie powołania.

Na powołanie do kapłaństwa składają się dwa zasadnicze, istotne elementy:

- 1) Wybór ze strony Boga, wezwanie Boże poprzedzające wszelkie inne wybranie — według słów Chrystusa do Apostołów: „Nie wyście

mnie wybrali, lecz ja was wybrałem, i ustanowiłem was, abyście szli i owoc przynieśli i by owoc wasz trwał" (J. 15,16).

2) Element zewnętrzny — ze strony Kościoła: wezwanie przez władzę kościelną do święceń. Oba elementy są istotne. Gdzie brak jednego, tam nie ma powołania. Hierachiczne powołanie nie może uzupełnić braku boskiego tj. przymiotów w jakie Bóg wyposaża tych, których powołuje. Św. Tomasz pisze: „Bóg tych, których do określonego zadania wybrał, wyposaża w tak przygotowane i konieczne dyspozycje, aby okazali się zdolni do tego, do czego zostali wybrani” (Sum. Theol. P. 3a, 27, a. 4c.). Opinia Lahittona identyfikująca głos Boży z wezwaniem Biskupim obecnie została odrzucona. Orędzie papieskie wyjaśnia oba elementy powołania: wewnętrzny i zewnętrzny wezwanie ze strony Boga — element boski i wezwanie ze strony Kościoła — element kościelny.

ELEMENT WEWNĘTRZNY. „Jaki jest najbardziej charakterystyczny i nieodzowny znak rozpoznawczy powołania kapłańskiego, którym przede wszystkim kierować się winni ci, którzy w seminarium zajmują się wychowaniem i wykształceniem kleryków, a zwłaszcza ojciec duchowny? Jest nim niewątpliwie poprawna intencja, czyli wola jasna i zdecydowana, oddania się całkowicie na służbę Bogu”, a więc pobudka nadprzyrodzona połączona z uzdolnieniem umysłowym moralnym i fizycznym.

Skoro taki kandydat wstąpi do seminarium, wtedy rektor, ojciec duchowny i profesorowie mają obowiązek badać dokładnie znaki wybrania, rozwijać je, a kandydata zaprawiać do umiłowania modlitwy, posłuszeństwa, czystości, zdobywania potrzebnej wiedzy.

WEZWANIE BISKUPIE. Orędzie papieskie określa wzajemny stosunek pomiędzy wewnętrznym a zewnętrznym wezwaniem do kapłaństwa. Przed dopuszczeniem do święceń wyższych Ordynariusz ma urobić sobie moralną pewność o znakach powołania a więc umie je rozznaczyć. Nie może uzupełniać wezwania Bożego. „Jeżeli do przyjęcia kandydata do seminarium wystarczy, że młodzieńcy ujawniają załążek szczerzej intencji i odpowiedni charakter do służby Bożej i do obowiązków, które się z tą służbą łączą, to gdy chodzi o dopuszczenie do święceń, zwłaszcza do kapłaństwa, muszą kandydaci wykazać taką dojrzałość w dążeniu do kapłaństwa, postępie w pobożności, nauce i karności, żeby Biskup mógł sobie urobić moralną pewność, że rzeczywiście Bóg ich powołuje. Widać więc, jaki to ważny i wielki ciężar a jak niebezpieczną odpowiedzialność ponoszą Ordynariusze, do których należy obowiązek wypowiedzenia ostatecznego sądu o znakach Bożego wybrania u kandydatów do święceń — i którym zastrzeżone jest prawo wołania ich do kapłaństwa, a w ten sposób autetycznego zaświadczenia w obliczu Kościoła o boskim wołaniu do kapłaństwa i nadawaniu skuteczności temuż powołaniu, które u młodzieńców powoli dochodziło do dojrzałości”.

Analiza podana przez Ojca Świętego Pawła VI w Jego orędziu „Summi Dei Verbi” ujawnia teologiczną ciągłość i zgodność w wyjaśnianiu przez urząd nauczycielski Kościoła na czym polega powołanie. Takie bowiem stanowisko zajął również papież Pius XII w encyklice „Sedes Sapientiae” z 31 maja 1956 roku:

„Powołanie jest dziełem Bożym. Stało się to bowiem za największym dobrodziejstwem Opatrzności Bożej, że jak niegdyś żywym słowem młodzieńcowi zapytującemu o żywot wieczny powiedział Chrystus: „Przyjdź i pójdz za mną” tak ustawicznie przez cały ciąg wieków umiłowany przez siebie duszom, wewnętrzną i poniekąd mistyczną mową to samo wezwanie wkłada do serca. I zaraz też wielu z tych, co słowo

to przyjęli, odpowiadało na nie, jak święci Apostołowie: „Oto opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą”. Za to Pan nasz uczynił ich „rybakami ludzi” i wybrał spośród nich robotników, których wysłał na „żniwo swoje”.

Dwa czynniki powołania. Przede wszystkim tego pragniemy, żeby wszyscy pojęli tę zasadniczą prawdę, że na samą podstawę, czy to zakonnego, czy kapłańskiego, czy apostolskiego życia, to jest na powołanie Boże składają się niejako dwa czynniki: jeden wyłącznie Boży, drugi — kościelny. Co dotyczy pierwszego, mianowicie wezwania Bożego do stanu zakonnego czy kapłańskiego, uważać go należy za rzecz tak konieczną, że gdyby go zabrakło, musiałoby zbywać na właściwym fundamencie stanowiącym całego gmachu podpórę”. W dalszym ciągu encykliki wyjaśnia Ojciec Święty powołanie, analizując w podobny sposób jak Ojciec Święty Paweł VI oba składniki.

Na zakończenie — jeszcze uwaga: PIUS XI w swej encyklice o Kapłaństwie, wyjaśniając na czym polega powołanie pisze: „nie opiera się ono na uczuciach i nastrojach, których nieraz brak, lecz na prawdziwej skłonności i na gorącym pragnieniu kapłaństwa w połączeniu z tymi zaletami ciała i duszy, które czynią takiego stanu godnymi.

Z PRZEMÓWIENIA OJCA ŚW. JANA XXIII z 26. V. 1962 ROKU DO UCZESTNIKÓW I MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU POWOŁAŃ KAPŁAŃSKICH O ŚWIĘTOŚCI JAKO SIŁE POCIĄGAJĄCEJ DO KAPŁAŃSTWA

...Znamy przyczynę, która skłoniła was do odbycia tego kongresu. Z pewnością nie aby płakać lub próżne wypowiadać skargi, zebrałście się w Rzymie lecz aby z bratnich spotkań zaczerpnąć zbawienne bodźce i zachętę i aby to, czego nauczyliście się, wspólnemu służyło pożytkowi. Wiemy wprawdzie, że święte dzieło wasze napotyka na liczne i niemałe przeszkody. Jednak strzeżcie się przed małodusznością lub przed zbyt-
nim poddawaniem się lęklwym przewidywaniom. Czyż Odkupiciel nasz nie upomina nas, byśmy prosili Pana żniwa, iżby posłał robotników na żniwo swe? Gorące przeto zanosimy prośby do Boga i ufnie oczekujemy szczęśliwego wyniku naszych modłów.

Zresztą nowe metody wychowywania młodzieży, długotrwałymi okresami, wypróbowane doświadczenia, świadectwa ludzi światłych a zwłaszcza żywa nauka Kościoła utwierdziła ducha ludzi poświęcających się sprawie zdobywania i dobierania kandydatów do kapłaństwa.

Jednakże dla poruszania dusz i dla zdobycia przychylności chrześcijańskiego ducha dla waszej sprawy, jest coś, co w naszej jest mocy, a co żadną miarą nie może być pozbawione skuteczności, mianowicie święte życie, którym kapłani winni promieniować.

W związku z tym niech wolno będzie przypomnieć coś radosnego.

Od najmłodszych lat jedynie tą jedną żywilimy nadzieję, byśmy życie Nasze mogli poświęcić kapłańskiej służbie. Zanim powzięliśmy to postanowienie, nigdy nikt z Nami o tej sprawie nie rozmawiał ani matka Nasza, która bardzo była pobożna, ani proboszcz rodzinnego miasta, mąż prawdziwie święty.

Wszelako tak sposób chrześcijańskiego życia Naszej rodziny, jak wspaniałe przykłady kapłanów, tak na Nas wywierały wpływ, że od samego dzieciństwa żywe było w Naszej duszy wyobrażenie o najszybszej godności kapłaństwa.

W minionych dniach między innymi dyskutowaliście o rodzinie, o parafii i o tych, którzy współdziałają z diecezjalnym dziełem rozbudzenia i powołania kapłańskich. Ich wszystkich właściwym i najważniejszym obowiązkiem jest przykładem swego życia oraz swoim szacunkiem i miłością wobec Bożych szafarzy jawnie wykazywać, w jakiej cenie należy mieć godność kapłanów i z jaką wielką religijną czcią należy odnosić się do zaleconych im jakże świętych posłańctw.

Jeśli się to osiągnie, prace i inicjatywy wasze z całą pewnością zyskają pożądany skutek. Wielkość bowiem i piękno kapłaństwa tak silnie pociągają dusze młodzieńców, że nie ulega wątpliwości, iż oni, jeśli zauważą, że w ich rodzinie otacza się kapłanów powinna czcią, chętnie i wielkodusznie posłuszni będą niebiańskiemu wezwaniu.

Poza tym prosiliśmy Pana, aby Kościołowi swemu przysłał kapłanów pełnych mądrości i czynnych.

W tej sprawie dobrze będzie jawnie wyznać co myślimy.

Męża Kościoła należy do świętości życia i obyczajów tak doszkalać, iżby przykładem przyświecał nie tylko czystości, lecz tak samo pobożności, ubóstwu, uległości, pracowitości i żarliwości w sprawach Bożych.

Cnoty te, jeśli razem wszystkie w sposób doskonały i odpowiedni zdobyć będą dusze kapłanów, mają to do siebie, że pociągają młodzieńców do obrania kapłaństwa. One też wywołują w duszach młodzieńców równowagę i stanowczość do tego stopnia, że nie zdołają ich znieść ani przełomy wieku, ani zmienne warunki życia.

Niechaj więc strzegą się kapłani, by powiewy tego wieku, w żaden sposób nie naruszyły ich niewinności. Niech też czuwają nad tymi lekimi, mniej poprawnymi, porywami ducha, o których błędnie się mniema, że nie są niebezpieczne lub szkodliwe. Takie bowiem zwodnicze rośliny, zwłaszcza nie wypienione mogą z biegiem czasu stać się przyczyną oplakanej szkody duchowej.

Niech też kapłani zważają, by całkowicie nie ugrzęźli w zaspieszeniu świętej posługi lub w pracach zewnętrznych. Tego rodzaju nieroztropnej gorliwości pracy nie może usprawiedliwiać ani dobro parafii, ani wieloraki pożytek diecezji, gdyż wiedzie ona z czasem do wyjałowienia duszy. To zaś może wywołać poważną szkodę dla kandydatów do kapłaństwa. Jakże bowiem młodzieńcy mogą z należytą czcią rozmyślać nad powagą kapłańskiego urzędu, jeśli patrząc na kapłanów, nie mogą stąd czerpać doskonałego wzoru przykładu, do naśladowania? By kapłani ten doskonały wzór mogli dawać obyczajami niechaj dobrze pamiętają, że głównym zadaniem ich urzędu jest godnie składać ofiarę ołtarza, głosić słowo Boże, szafować sakramenty święte opiekować się chorymi, zwłaszcza konającymi uczyć nieznaną wiary. Resztę, do tych obowiązków nie należącą, należy stawiać na drugim miejscu, lub co najwyżej tolerować.

Te ojcowskie myśli, Czcigodni Bracia i Drodzy Synowie chcieliśmy ujawnić. Utwierdzeni upomnieniami pokornego Wikariusza Chrystusa nadal prowadźcie gorliwie, jak to czynicie święte dzieło, któremu oddaliście się. W dalszym ciągu na wszelki sposób zachęcajcie młodzieńców do szczytów katolickiego kapłaństwa. Mozół i trud tej drogi niech przez was poznają. Młodzież odznacza się szlachetnym duchem, a przeto chętnie pójdzie za wami.

Ten szczęśliwy rezultat pragniemy utwierdzić wam. Naszym Błogosławieństwem Apostolskim, którego wam wszystkim z największą życzliwością udzielamy.

K R A G B I B L I J N Y

1. Założenia teoretyczne

Jednym z postulatów Soboru Watykańskiego II jest zbliżenie szerokich rzesz wiernych do Pisma Świętego jako źródła pobożności chrześcijańskiej (Konstytucja o Świętej Liturgii nr 51). Konstytucja o Objawieniu Bożym (nr 25) wskazuje, że wierni mają możliwość zapoznania się ze słowem Bożym przez liturgie, pobożną lekturę, odpowiednie instytucje i inne pomoce.

Do rozpowszechnionych form zbliżania wiernych do Pisma Św. należy u nas godzina biblijna i nabożeństwo Słowa Bożego. Od pewnego czasu podejmuje się także wysiłki, by na gruncie polskim zaszczyć krąg biblijny. Krąg biblijny to od wielu lat praktykowana w innych krajach forma apostolatu biblijnego, która polega na czytaniu i objaśnianiu Pisma Św. na zebraniach grupowych. Czytanie i objaśnianie nie ma jednak charakteru liturgicznego, ani formy kształcenia w zakresie egzegezy tekstu, lecz stanowi rozmyślanie biblijne w społeczności. Rozważanie to nie jest przygotowanym przez kapłana komentowaniem wybranej perykopy lub zestawu perykop Pisma Św. W kręgu biblijnym głos zabierają wszyscy obecni na spotkaniu, dzieląc się tym do czego doszli w osobistym obcowaniu z wybranym uprzednio tekstem świętym.

We wprowadzeniu, poprzedzonym odpowiednią modlitwą, ustala się sens perykopy i prawdy religijne w niej zawarte. Po odczytaniu tekstu toczy się dyskusja. W razie potrzeby zabiera w niej głos duszpasterz obecny na zebraniu i kieruje rozważanie do właściwego celu. On też na końcu dyskusji reasumuje jej wyniki i przedstawia postanowienia w formie modlitwy.

Tego rodzaju spotkania z Pismem Św. wprowadzają zebranych w nadprzyrodzoną atmosferę Królestwa Bożego, łączą w duchowej wspólnocie i ułatwiają osobisty kontakt ze Słowem Bożym w kontekście eklezjologicznym. Krótki urywek Pisma Św. wspólnym wysiłkiem tłumaczy się bowiem na język faktów współczesnych i dostosowuje się do życia codziennego. Wspólna rozmowa ma doprowadzić do odkrycia aktualności Biblii dla zainteresowanych osób i znalezienia sposobu realizacji jej programu w konkretnej sytuacji życiowej.

2. Krąg biblijny wśród alumnów.

Krąg biblijny wśród alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie-Paradyżu zainicjowano w niedzielę 26 stycznia br. Pierwsze spotkanie miało charakter eksperymentalny, dlatego do kręgu weszło tylko 7 osób, a inni brali udział jako obserwatorzy.

Tytułem przykładu podajemy sprawozdanie z przebiegu tego grupowego rozważania biblijnego. Spotkanie odbyło się w auli wykładowej przy specjalnie przygotowanym stole, na którym umieszczono pomysłowo skonstruowany krzyż i świecznik z trzema zapalonymi świecami. Perykopa, tematycznie związana z przeżywanym okresem roku kościelnego, była podana zainteresowanym na miesiąc przed terminem spotkania.

Temat: Prolog czwartej ewangelii (J 1,1-18)

a) We wprowadzeniu ogólnym kl. Jerzy Konieczny przedstawił cel i charakter spotkania. Zaznaczył on, że głównym celem spotkania jest nawiązanie dialogu z żywym Chrystusem, który wyczekuje na nas za

słowami skreślnoymi ręką autorów natchnionych. Czytanie Ewangelii to odkrycie wezwania Chrystusa i udzielanie na nie odpowiedzi swoją postawą życiową.

b) Modlitwa (kl. Jerzy Konieczny).

Wierzimy, że Ty, Panie który jesteś ponad nami, spotkałeś się z nami, stając się jednym z nas, i że mieszkasz w niebie naszego serca. Wierzimy, że trwasz ciągle w Słowie swoim, które jest zawsze aktualne zarówno w swej prawdzie, jak i w swym skutecznym działaniu, a Słowo to żyje i aktualizuje się w człowieku, który go słucha, przyjmuje i stara się nań odpowiedzieć.

Otwórz, prosimy Cię, Panie, nasze oczy, byśmy rozważali głębie Twoego Słowa, które jest źródłem mądrości. Daj nam serce pokorne, byśmy mogli usłyszeć Ciebie i odpowiedzieć na Twoje wezwanie. Daj serce miłujące, byśmy mogli Ci służyć; serce wierzące, byśmy w Tobie mogli przebywać.

Ty, który jesteś w nas, spraw aby wszyscy mogli Cię widzieć — także i w nas. Dopomóż nam, byśmy mogli przygotować drogę dla Ciebie, byśmy Ci za wszystko, co nas spotyka dziękowali i mogli przy tym pamiętać o potrzebach innych ludzi. Ogarnij nas swoją miłością, tak jak chcesz, byśmy ogarnęli nią wszystkich. Oby wszystko, co jest w nas, obrócić się mogło ku Twojej chwale.

c) Wprowadzenie do perykopy zapoznało zebranych z podstawowymi tematami Prologu, z jego miejscem w kontekście całego Pisma Św. i jego rolą w życiu Kościoła pierwotnego.

d) Odczytanie perykopy: J 1, 1-18.

e) Chwila milczenia.

f) W ramach wspólnej rozmowy na temat przeczytanego tekstu wyakcentowano znaczenie Wcielenia dla naszego życia. Podkreślano realizm Wcielenia i jego następstwa dla autentycznej postawy religijnej rozważano miłość Boga udzielającego się człowiekowi, odczytywano różne wezwania skierowane do nas przez fakt Wcielenia.

Przez Wcielenie człowiek został wezwany do spotkania Słowa, by w nim poznać kochającego Ojca. Świadeństwo Chrystusa o Ojcu i o sobie wzywa do wiary w Niego. W Chrystusie, będącym Życiem i Światłością, życie człowieka nabiera wartości nieskończonej. Refleksja nad Słowem Wcielonym skłania chrześcijanina do ustawicznej przemiany własnego życia, do otwarcia się na działanie ożywczego Słowa. Wcielenie powołuje każdego z nas do przemiany świata, w którym zostaliśmy zanurzeni i do bogacenia się dobrami Bożymi, by otrzymanym darem dzielić się z innymi.

g) Krótkie milczenie.

h) Modlitwa (ks. Paweł Socha).

Dziękujemy Ci, Ojcze niebieski za życie i miłość, które nam dałeś. Ty jednorodzonego Syna swego, umiłowanego, posłałeś, aby każdy, kto wierzy weń, nie umarł, ale miał życie wieczne.

Panie Jezu Chryste, Ty jako odwieczne Słowo, Ojca stanąłeś pośród nas w ludzkiej postaci. Przez to wydarzenie ukazałeś całej ludzkości nierozdzielalną jedność z Ojcem swoim i z Nim pojedynałeś wszystkich braci swoich.



Przez umiłowanie świata, podziw przyrody, pięknych lili, dojrzewających zbóż, przez umiłowanie człowieka, zwłaszcza ubogiego, tak bardzo ukazałeś Ojca. Nie tylko ukazałeś, ale ciągle ukazujesz oblicze. Dzisiaj przekonaliśmy się, że jesteś żywym Słowem i że, teraz i tu, okazujesz nam miłość i światłość. Za tę miłość i światłość dziękujemy Ci, Jezu.

Przez kilka chwil byliśmy razem z Tobą w Wieczerniku. Słowo umiłowanego Ucznia — to Ty sam pośród nas... Tam gdzie dwóch albo trzech zgromadziło się w imię moje, tam jestem pośród nich. Byłeś z nami, pouczałeś nas, zagrzewałeś nas serca, rozpalasz je Twoją prawdą i Twoją miłością.

Panie, Jezu Chryste, zgromadzeni wokół Twojego Słowa i przeniknięci nim do głębi, pragniemy być zawsze światłością świata i solą ziemi. Wychodząc z tego spotkania pragniemy być, jak Jan Chrzciciel — żywymi świadkami. Dopomóż nam w tym Jezu. Amen.

3. Wnioski i wskazania.

Eksperyment wśród alumnów stanowi materiał do dyskusji. Obserwatorzy podkreślali nastrój religijny spotkania i wielkie bogactwa wypowiedzanych myśli. Dostrzeżono jednak zbyt dużo ujęć teoretycznych, które przesłaniały zastosowania praktyczne.

Czynni uczestnicy stwierdzili, że tego rodzaju spotkań nie powinno się urządzać „na pokaz”, bo zanika bezpośredniość wypowiedzi i tworzy się sztuczna atmosfera w dyskusji. Dlatego w przyszłych spotkaniach będą brali udział tylko ci, którzy uprzednio zgłoszą chęć czynnego udziału.

Wydaje się, że krąg biblijny z powodzeniem można zaszczerpieć wśród wykształconych i zainteresowanych odnową Kościoła katolików, a zwłaszcza wśród młodzieży akademickiej i uczniów ostatnich klas szkół średnich. Wiele pożytku i osobistego zadowolenia mogą przynieść spotkania przynoszą oczekiwane owoce, których uczestnicy zbliżają się posługą Słowa. Takie spotkania tworzą bowiem głęboką więź duchową oraz ułatwiają odkrycie i wyrażenie treści Objawienia językiem współczesnym.

Przy organizowaniu kręgu biblijnego należy pamiętać, że tylko te spotkania przynoszą oczekiwane owoce, których uczestnicy zbliżają się do Pisma Św. w duchu religijnym i szczerze szukają w nim prawdy Bożej, prawdy zbawczej — samego Chrystusa. Dlatego też forma zebrania musi być uprzednio przemyślana. Zadaniem duszpasterza jest dobranie grona uczestników i ich przygotowanie. Na zebraniach trzeba stworzyć odpowiednią atmosferę, również pewnymi środkami zewnętrznymi: pomieszczenie, symbolika, półmrok na sali przy oświetlonym stole.

Wspólne rozważanie Pisma Św. może stanowić jeden z punktów programu bądź jako część odrębną zebrania, bądź też jako ramy dla całości, zwłaszcza gdy chodzi o zebrania mające na celu omówienie form działalności charytatywnej. W tym ostatnim wypadku tak się musi dobierać perykopę, aby z niej można było rozbudować naukę i wnioski praktyczne, odpowiednie dla danej grupy. Oparcie się na Piśmie Św., jako na programie działania, żąda wzajemnej współodpowiedzialności i spojrzenia na wiele spraw w świetle wiary.

4. Wskazówki bibliograficzne dotyczące apostołatu biblijnego.

a) Opracowania teoretyczne i wzory.

- Ks. A. Billert, **Doświadczenia parafialne**, Znak 85—86 (1961) 1011—1016.
- Ks. A. Billert, **Ruch biblijny w mojej parafii**, w *Pismo Święte w duszpasterstwie współczesnym*, Lublin; 1958 s. 287—291.
- Ks. W. Chmielarski, **Godzina biblijna w parafii św. Tomasza w Sosnowcu**, *Ruch biblijny i liturgiczny* 15 (1962) 310—315.
- Ks. W. Chmielarski, **Tygodnie i wystawy biblijne jako forma apostołatu biblijnego**, *RBIL* 18 (1965) 108—111; 19 (1966) 308—315.
- Ks. A. Cholewiński, **Wigilia biblijna**, *Collectanea Theologica* 37 (1967) fasc. 4, s. 151—160. — Sprawozdanie z nabożeństwa i dyskusji która miała miejsce na kursie homiletyczno-duszpasterskim w 1967 r. w Warszawie na ATK.
- Ks. A. Cholewiński, **Wigilia biblijna**, *RBIL* 20 (1967) 172—182. — Informacje i materiały do dwóch nabożeństw.
- Ks. St. Grzybek, **Godzina biblijna i jej znaczenie**, *Częst. Wiadomości Diecezjalne* 33 (1959) 213—218.
- Ks. T. Herrmann, **Czytanie Pisma Św. w świetle Soboru Watykańskiego II**, *RBIL* 21 (1968) 40—47.
- O. A. Jankowski, **Codziennie spotkanie z żywym Słowem Bożym**, *RBIL* 11 (1958) 335—342.
- M. Kowalska, **Ktecheza parafialna jako Godzina biblijna**, *Katecheta* 5 (1961) 25—34.
- Ks. J. Kudasiwicz, **O wigili biblijnej**, *Kielecki Przegląd Diecezjalny* 40 (1964) 164—183.

Liturgia Słowa Bożego, *RBIL* 18 (1965) 45—48.

- L. R., **Słowo, które stało się chlebem**, Znak 85—86 (1961) 1089—1095.
- Ks. W. Smereka, **Godzina biblijna i jej znaczenie**, *RBIL* 13 (1960) 1—37.
- Ks. J. Stępień, **Godzina biblijna**, *Homo Dei* 26 (1957) 337—382. 574—580. 715—722; 27 (1958) 50—54.
- Ks. J. Stępień, **Godzina biblijna**, *Podręczna Encyklopedia Biblijna*, t. I, s. 422—427.
- Ks. M. Wolniewicz, **Nasz apostołat biblijny**, *Miesięcznik Kościelny Arch. Poznańskiej* 9 (1958) 122—123.

b) Materiały do godzin i nabożeństw biblijnych.

- Ks. A. Cholewiński — ks. B. Mokrzycki, **Nabożeństwa biblijne**, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1968, s. 319,—

Wstęp wskazuje na istotną treść Pisma Św., która jest prawdą zbawczą, daje odpowiednie wytyczne do interpretacji historii biblijnej i informuje o nabożeństwie biblijnym. Opracowanie zawiera materiał do 27 nabożeństw biblijnych dostosowanych do różnych okresów roku kościelnego. Są to materiały z nabożeństw odprawianych w kościele akademickim w Lublinie. Dołączono tu także kilka ilustracji i dodatek z wyborem psalmów, kantyków i pieśni wraz z nutami.

Nabożeństwa biblijne, s. 106 (maszynopis) — Podano tu omówienie nabożeństwa biblijnego w kontekście różnych form duszpasterstwa biblijnego i materiał do 10 nabożeństw biblijnych.

Spotkania z Chrystusem (praca zbiorowa), Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1964, cz. II, s. 313—435. — Praca poprzedzona krótkim wprowadzeniem, zawiera materiał do 41 godzin biblijnych przeważnie o życiu i nauce Chrystusa.

Od r. 1966 każdy numer *RBIL* zawiera materiał do dwóch godzin biblijnych.